Kryzys legitymizacji technokracji a architektura cyfrowej percepcji w świetle diagnozy Giuliano da Empoliego

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje napięcie między proceduralną poprawnością a skutecznością rządzenia, posługując się metaforą „partii prawników" Giuliano da Empoliego. Autor wskazuje na rozjazd trzech wymiarów legitymizacji: wejściowej (input), wyjściowej (output) oraz procesowej (throughput). Kryzys technokracji nie wynika jedynie z braku efektów, ale z poczucia obywateli, że procedury stały się rytuałem, który nie przekłada się na rozwiązywanie realnych problemów społecznych. Przywołując dane OECD, artykuł podkreśla, że zaufanie do instytucji zależy od równowagi między rzetelnością procesu a rzeczywistą sprawczością obywateli i dostarczaniem dóbr publicznych, co w przypadku braku synergii otwiera przestrzeń dla ruchów populistycznych.

The text analyzes the tension between procedural correctness and governing effectiveness, using Giuliano da Empoli's metaphor of the 'party of lawyers'. The author points to a divergence in three dimensions of legitimacy: input, output, and throughput. The crisis of technocracy results not only from a lack of effects but from citizens' feeling that procedures have become a ritual that does not translate into solving real social problems. Citing OECD data, the article emphasizes that trust in institutions depends on the balance between process reliability and the actual agency of citizens and the delivery of public goods; a lack of synergy here opens space for populist movements.

Artykuł analizuje strukturalne przyczyny kryzysu współczesnych instytucji demokratycznych, koncentrując się na konflikcie między proceduralną poprawnością a realną skutecznością w rozwiązywaniu problemów społecznych. Autor stawia tezę, że technokratyczne elity, zamknięte w bańce własnego habitusu i języka, utraciły zdolność

do bycia pomostem między państwem a obywatelami, co prowadzi do zjawiska 'epistemicznej arogancji'. Ta systemowa bezradność instytucji, w połączeniu z algorytmiczną architekturą platform cyfrowych, która monetyzuje polaryzację i zarządza widzialnością faktów, tworzy idealne warunki dla populistycznych liderów. 'Drapieżnicy' ci nie wygrywają lepszymi programami, lecz obietnicą natychmiastowości i skuteczności, przeciwstawiając ją powolnemu rytmowi procedur. Tekst dowodzi, że współczesna polityka przestała być jedynie sporem o wartości, a stała się walką o infrastrukturę percepcji rzeczywistości, w której algorytmy nie tyle zmieniają poglądy wyborców, co definiują to, co uznajemy za istotne, pogłębiając tym samym przepaść między technokratycznym centrum a obrzeżami społecznymi.

SŁOWA KLUCZOWE

kryzys legitymizacji technokracji | architektura cyfrowej percepcji | input legitimacy | output legitimacy | throughput legitimacy | homofilia elit | epistemic injustice | rynek widzialności | regulatory capture | revolving doors | pseudo-environment | goal displacement | street-level bureaucracy | epistemic capture

Proceduralna poprawność nie zastąpi skuteczności rządu

"Partia prawników", technokracja i kryzys elit pośredniczących. Kiedy procedura przestaje wystarczać jako źródło legitymizacji

Jedną z najbardziej prowokacyjnych kategorii Giuliano da Empoliego jest "partia prawników". To nie nazwa rzeczywistego ugrupowania, lecz metafora określonej formacji instytucjonalnej: polityków, urzędników, prawników, ekspertów, konsultantów, akademików i menedżerów organizacji publicznych. Ludzie ci postrzegają prawomocne rządzenie przede wszystkim jako działanie zgodne z normami, procedurami, kompetencjami i wcześniej ustalonymi ograniczeniami. W książce grupa ta zostaje przeciwstawiona "partii drapieżników", której przypisuje się orientację na bezpośredni rezultat, szybkość działania, manual override, prostotę komunikacji i gotowość obchodzenia instytucjonalnego tarcia.

Tak skonstruowana opozycja jest literacko skuteczna, lecz jako model naukowy wymaga demontażu. Prawnicy nie tworzą jednej klasy politycznej, technokraci nie wyznają jednolitej ideologii, a przywiązanie do procedury może zarówno blokować potrzebną zmianę, jak i chronić jednostkę przed arbitralnością. Najbardziej płodna część diagnozy da Empoliego nie dotyczy zatem rzekomego konfliktu dwóch "partii", lecz napięcia między prawidłowością procesu a zdolnością systemu do produkowania społecznie oczekiwanych rezultatów. Widzieliśmy już ten konflikt w Salwadorze, gdzie gwałtowna poprawa bezpieczeństwa zwiększyła wagę legitymizacji przez rezultat, oraz w Stanach Zjednoczonych, gdzie spór o administrację federalną można odczytywać jako starcie między demokratyczną sterowalnością aparatu a ochroną profesjonalnej autonomii. "Partia prawników" jest więc figurą szerszego problemu współczesnego państwa: czy instytucja zachowuje społeczną legitymizację dlatego, że działa zgodnie z właściwą procedurą, dlatego, że rozwiązuje problemy, czy może łączy oba te wymiary. Fritz Scharpf dostarczył do tego sporu jednego z najbardziej użytecznych narzędzi pojęciowych, rozróżniając input legitimacy i output legitimacy.

Pierwsza odnosi się do rządzenia "przez ludzi": reprezentacji, udziału, wyboru politycznego i możliwości wpływania na władzę. Druga dotyczy rządzenia "dla ludzi": zdolności instytucji do rozwiązywania problemów zbiorowych, zapewniania dóbr publicznych i wytwarzania rezultatów odpowiadających potrzebom społecznym. Vivian Schmidt rozwinęła ten model o throughput legitimacy, czyli jakość samego procesu rządzenia: przejrzystość, rozliczalność, otwartość, inkluzywność i proceduralną rzetelność.

Kryzys technokracji można więc ująć nie jako prostą klęskę ekspertów, lecz jako rozjazd trzech wymiarów legitymizacji. Instytucja może bowiem posiadać wysoki poziom throughput legitimacy: konsultować, dokumentować, uzasadniać, respektować kompetencje, publikować raporty i przestrzegać procedur. Jeśli jednak przez długi czas nie potrafi rozwiązać problemu uznawanego przez obywateli za kluczowy, jej output legitimacy słabnie. Odwrotnie – system potrafiący szybko dostarczyć rezultat może uzyskać silne poparcie mimo słabszej kontroli proceduralnej. Możliwy jest również trzeci przypadek: rząd wybrany większością głosów posiada silny mandat wejściowy, lecz później działa nieskutecznie albo w sposób nieprzejrzysty. Demokratyczna legitymizacja jest więc strukturą wielowymiarową, której nie można sprowadzić ani do samych wyborów, ani do prawidłowej procedury, ani wyłącznie do skuteczności.

Aktualne badania OECD pokazują, że zaufanie do instytucji wiąże się właśnie z kilkoma takimi wymiarami jednocześnie. W badanych państwach około 39 procent respondentów deklarowało wysokie lub umiarkowanie wysokie zaufanie do rządu krajowego, 37 procent do parlamentu, 45 procent do służby cywilnej, 54 procent do sądów, a 63 procent do policji. OECD zwraca uwagę, że zaufanie wynika nie tylko z efektywności, lecz także z postrzeganej rzetelności, sprawiedliwości i

otwartości instytucji oraz poczucia politycznej sprawczości obywateli. Dane te nie dowodzą globalnego "buntu przeciw ekspertom", ale pokazują, że polityczne centra decyzyjne cieszą się przeciętnie mniejszym zaufaniem niż niektóre organy porządku prawnego i administracji. Szczególnie interesujące jest to, że OECD odnotowuje silny związek pomiędzy zaufaniem a poczuciem rzeczywistego wpływu na decyzje. W badaniu tylko około 30 procent respondentów uważało, że system polityczny pozwala ludziom takim jak oni wpływać na działania rządu, a około jednej trzeciej sądziło, że opinie wyrażone w konsultacjach publicznych znajdą odzwierciedlenie w decyzjach. Zaufanie do parlamentu było z kolei silnie związane z przekonaniem, że potrafi on równoważyć interesy różnych grup i kontrolować rząd.

Proceduralna poprawność jako rytuał i zaproszenie dla populistów

Kryzys nie jest zatem wyłącznie kryzysem "wyników", lecz może być także kryzysem poczucia bycia wysłuchanym. W tym miejscu metafora "partii prawników" ujawnia swoją pierwszą słabość. Prawo proceduralne nie stanowi przeciwieństwa wpływu obywateli; w demokracji procedury są przecież technologią umożliwiającą partycypację, odwołanie, kontrolę i równoważenie interesów. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy procedura zostaje oddzielona od doświadczenia sprawczości. Konsultacje, podczas których uczestnicy są przekonani, że wynik ustalono wcześniej, mogą formalnie zwiększać partycypację, a jednocześnie drastycznie obniżać zaufanie. Im bardziej instytucja eksponuje proceduralną otwartość, nie wykazując przy tym, jak głos obywatela wpłynął na decyzję, tym łatwiej zostać odebraną jako rytuał. David Easton rozróżniał w tym kontekście poparcie specyficzne i rozproszone.

Obywatel może być niezadowolony z konkretnej polityki, zachowując głębokie przywiązanie do samego systemu politycznego. Jeśli jednak kolejne doświadczenia utwierdzają go w przekonaniu, że instytucje są trwale nieskuteczne, nieuczciwe lub zamknięte na wpływ, niezadowolenie przenosi się z poziomu konkretnego rządu na poziom całego systemu. Wtedy spór przestaje dotyczyć podatków, migracji czy inflacji; zaczyna dotyczyć pytania, czy obowiązujące urządzenia polityczne w ogóle potrafią reprezentować interesy obywatela. To właśnie tam otwiera się przestrzeń dla "drapieżnika".

Przywódca nie musi przekonywać, że dysponuje doskonalszą procedurą – może twierdzić, że to procedura sama w sobie stała się częścią problemu. Zamiast obiecywać lepszą komisję, obiecuje decyzję; zamiast konsultacji – rezultat; zamiast raportu – widoczne działanie. Jeśli elity instytucjonalne przez lata opisywały ograniczenia działania językiem legalności, kompetencji czy

zobowiązań międzynarodowych, polityk może przedstawić to słownictwo jako kod służący uzasadnianiu bezradności. Da Empoli dotyka tu problemu, który Max Weber dostrzegał już w rozwoju nowoczesnej biurokracji. Racjonalno-legalna administracja jest technicznie potężna właśnie dlatego, że zastępuje arbitralność regułą, osobiste zobowiązanie kompetencją, a tradycję specjalizacją. Jednocześnie Weber widział w niej tendencję do tworzenia "żelaznej klatki" racjonalizacji. Narzędzie stworzone do opanowania złożoności może wytworzyć własną logikę, w której zgodność z procedurą zaczyna konkurować z pierwotnym celem działania.

Robert Merton nazwał pokrewny mechanizm goal displacement. Reguła ustanowiona jako środek do celu może stopniowo stać się celem samym w sobie. Urzędnik zaczyna mierzyć sukces nie rozwiązaniem problemu, lecz prawidłowym wykonaniem procedury. Organizacja może wówczas zachowywać formalną doskonałość, tracąc jednocześnie orientację na rezultat. Nie oznacza to, że biurokracja zawsze tak funkcjonuje, lecz Merton opisuje ryzyko dysfunkcji strukturalnej: im silniej system nagradza zgodność proceduralną, tym większa pokusa, by optymalizować właśnie ten parametr.

Michael Lipsky ukazał drugą stronę problemu w teorii street-level bureaucracy. Polityka publiczna nigdy nie jest wykonywana dokładnie tak, jak zapisano ją w ustawie. Policjant, nauczyciel czy urzędnik migracyjny dysponują ograniczonymi zasobami i muszą stosować praktyczną dyskrecjonalność.

Państwo nie jest więc maszyną norm. Jest siecią ludzi podejmujących tysiące lokalnych decyzji. Im bardziej centrum próbuje wyeliminować ich uznaniowość, tym bardziej zwiększa formalizację; im większą zostawia swobodę, tym silniej musi dbać o profesjonalne normy i równość traktowania. "Partia prawników" może być zatem rozumiana jako polityczna odpowiedź na problem arbitralności. Rozbudowane procedury nie powstały przypadkiem. Każdy wymóg uzasadnienia, kontroli sądowej czy konkurencyjnego przetargu jest zwykle historycznym śladem wcześniejszego nadużycia. Prawo administracyjne jest instytucjonalną pamięcią katastrof. Usuwanie "biurokracji" może więc oznaczać zarówno likwidowanie reguł zbędnych, jak i demontaż zabezpieczeń, których sens stał się niewidoczny właśnie dlatego, że od dawna zapobiegają problemom. To zasadnicza trudność polityki deregulacji proceduralnej. Każdy system posiada reguły o niskiej i wysokiej wartości, choć na pierwszy rzut oka wyglądają podobnie – obie wymagają podpisów i czasu. Herbert Simon przypomniałby, że decydent działa przy ograniczonej racjonalności i nie potrafi w pełni przewidzieć konsekwencji usunięcia każdej normy. Dlatego reforma instytucjonalna potrzebuje nie tyle haseł o "większej" lub "mniejszej" ilości procedur, co analizy funkcji, jaką konkretna procedura pełni. Da Empoli idzie jednak dalej.

Homofilia elit i monopol interpretacyjny technokracji

Zarzut ten ma wymiar klasowy i kulturowy. Autor wykorzystuje opis spotkania środowisk skupionych wokół Fundacji Obamy, by zilustrować obraz elity, która poświęca coraz więcej uwagi własnym kodom językowym, etycznym i tożsamościowym, a coraz mniej realnym problemom materialnym znacznej części społeczeństwa.

Należy jednak zaznaczyć, że jest to interpretacja da Empoliego, a nie empiryczne ustalenie wynikające z samej anegdoty. Pojedyncza kolacja nie może dowodzić strukturalnego oderwania całej klasy politycznej, a kategorie takie jak „wokeizm" są politycznie obciążone i obejmują wiele odmiennych zjawisk. Anegdota ta może jednak służyć jako punkt wyjścia do analizy głębszego problemu socjologicznego: homofilii elit. Pierre Bourdieu wyjaśniał reprodukcję elit poprzez kapitał ekonomiczny, kulturowy, społeczny i symboliczny. Klasa dominująca nie utrzymuje swojej pozycji wyłącznie dzięki pieniądzom.

Dysponuje ona również specyficznym językiem, dyplomami, sieciami znajomości, właściwym stylem ekspresji oraz znajomością reguł pól instytucjonalnych. Osoba potrafiąca swobodnie poruszać się między uniwersytetem, kancelarią, think tankiem, administracją a organizacjami międzynarodowymi posiada kapitał, który w oczach uczestników tych środowisk jawi się jako naturalna oznaka kompetencji. Problem pojawia się w momencie, gdy habitus elity zostaje pomylony z neutralnością wiedzy. Pewne sposoby mówienia, argumentowania i definiowania problemów mogą być rzeczywiście bardziej precyzyjne, lecz jednocześnie odzwierciedlają społeczne położenie danej grupy. Bourdieu analizował pole prawne jako przestrzeń, w której specjaliści przekształcają konflikty społeczne w kategorie prawne, dostępne przede wszystkim osobom posiadającym odpowiedni kapitał kulturowy.

Jurydyzacja chroni obywatela poprzez regułę, ale jednocześnie może zwiększać jego zależność od profesjonalnego tłumacza rzeczywistości. Andrew Abbott, badając system profesji, wskazywał, że zawody specjalistyczne konkurują o jurysdykcje – czyli społeczne prawo do definiowania problemu i sposobu jego rozwiązania. Lekarz uzyskuje monopol interpretacyjny nad chorobą, prawnik nad konfliktem prawnym, a ekonomista nad określonym rodzajem polityki gospodarczej. Profesjonalizacja podnosi jakość wiedzy, lecz tworzy również bariery wejścia i asymetrię poznawczą między ekspertem a laikiem. Technokracja jest politycznym wariantem tego zjawiska: część decyzji zostaje przesunięta z obszaru otwartej konkurencji wartości do sfery specjalistycznego rozstrzygania kwestii „co działa". James Burnham w The Managerial Revolution przewidywał rozwój społeczeństwa, w którym kluczową rolę odgrywa klasa menedżerska kontrolująca złożone organizacje bez konieczności posiadania ich majątku. W dzisiejszym państwie odpowiednikiem tej

warstwy są nie tylko menedżerowie przedsiębiorstw, lecz także dyrektorzy administracji, regulatorzy, konsultanci, eksperci, zarządzający funduszami oraz profesjonalne organizacje polityki publicznej.

Konfuzja autorytetu epistemicznego z politycznym

Ich władza rzadko opiera się na wydawaniu spektakularnych rozkazów. Częściej polega ona na definiowaniu tego, jakie warianty decyzji w ogóle trafiają na biurko polityka. Peter Bachrach i Morton Baratz nazywali to "drugą twarzą władzy". W tym ujęciu dominacja nie przejawia się wyłącznie w wygrywaniu głosowania nad sprawą A, lecz może polegać na niedopuszczeniu do tego, by sprawa B kiedykolwiek znalazła się w agendzie.

Steven Lukes rozszerzył tę intuicję, wskazując na możliwość wpływania na same preferencje i kategorie postrzegania. Technokratyczna dominacja nie wymaga zatem konspiracji ekspertów; może wynikać z faktu, że określone problemy zostają zdefiniowane jako „odpowiedzialne", „realistyczne" czy „naukowe" jeszcze przed rozpoczęciem otwartego sporu politycznego. W tym miejscu teoria epistemic communities Petera Haasa wprowadza istotną korektę. Transnarodowe sieci ekspertów mogą odgrywać konstruktywną rolę, zwłaszcza gdy problem jest technicznie skomplikowany i nieznany decydentom. Wspólnoty epistemiczne dysponują wspólnymi przekonaniami przyczynowymi oraz kryteriami poprawności wiedzy, co pozwala skutecznie redukować niepewność polityków. Zarządzanie zmianą klimatu, bezpieczeństwem nuklearnym czy sztuczną inteligencją bez takiej wiedzy byłoby znacznie bardziej ryzykowne.

Posiadanie wiedzy nie czyni jednak eksperta demokratycznym suwerenem. David Estlund wprowadza pojęcie epistocracy dla systemu, w którym kompetencje merytoryczne uzasadniałyby większy udział we władzy politycznej, jednak liberalna demokracja zasadniczo odrzuca taki wniosek. Wiedza pozwala bowiem odpowiedzieć na pytania o związki przyczynowe i prawdopodobieństwo skutków, ale nie rozstrzyga, jaki poziom ryzyka społeczeństwo powinno zaakceptować ani jak rozdzielić koszty między grupami. To właśnie tutaj ekspertyza spotyka się z polityką.

Problem „partii prawników" można zatem sformułować precyzyjniej jako konfuzję między autorytetem epistemicznym a autorytetem politycznym. Ekspert może posiadać głęboką wiedzę o wirusologii czy finansach, lecz nie oznacza to, że powinien samodzielnie ustalać społeczny bilans między bezpieczeństwem, wolnością a kosztem budżetowym. Z drugiej strony demokratyczny mandat nie sprawia, że polityk nabywa wiedzy specjalistycznej przez sam fakt wygrania wyborów.

Nowoczesne państwo musi zatem stale mediować między dwoma rodzajami uprawnienia: „wiem” i „zostałem upoważniony”. Jürgen Habermas opisywał kryzys legitymizacyjny m.in. jako napięcie między rosnącą potrzebą administracyjnego sterowania społeczeństwem a koniecznością zachowania normatywnego uzasadnienia decyzji. Im więcej dziedzin życia wymaga specjalistycznej regulacji, tym częściej decyzje zapadają w języku niedostępnym dla przeciętnego obywatela. Prowadzi to do zjawiska, jakim jest „kolonizacja świata życia” przez system: ludzkie doświadczenia zostają przetłumaczone na kategorie prawne i administracyjne, których zainteresowany może nie rozpoznawać jako własnych. Nie jest to jedynie problem stylistyczny; język administracji determinuje bowiem to, co w ogóle uznawane jest za argument. Gdy obywatel mówi: „moja miejscowość umiera”, ekspert odpowiada wskaźnikiem produktywności regionalnej. Gdy obywatel mówi: „boję się przestępczości”...

Epistemiczna arogancja i zamknięcie obiegu elit

Statystyk wskazuje, że ryzyko spadło średnio o kilka procent. Obywatel mówi: „moja praca straciła sens”. Ekonomista odpowiada wzrostem zatrudnienia zagregowanego. Dane mogą być poprawne, lecz nie wyczerpują doświadczenia społecznego. Jeśli instytucja nie potrafi przełożyć wiedzy na język świata życia, zaczyna być postrzegana jako epistemicznie arogancka, nawet gdy technicznie ma rację. Miranda Fricker wprowadziła pojęcie epistemic injustice, opisujące sytuacje, w których czyjeś świadectwo otrzymuje mniejszą wagę z powodu uprzedzeń lub gdy człowiekowi brakuje wspólnego języka pozwalającego nazwać własne doświadczenie. Przeniesiona ostrożnie na grunt polityki publicznej koncepcja ta pomaga zrozumieć, dlaczego grupy społeczne czują, że instytucje ich „nie słyszą”, mimo przeprowadzanych konsultacji. Problemem może nie być brak mikrofonu, ale brak kategorii pozwalającej przekonwertować doświadczenie na argument uznawany przez aparat. To tłumaczy część atrakcyjności polityków posługujących się językiem potocznym, emocjonalnym i konfliktowym. Nie muszą oni proponować trafniejszych rozwiązań, by zyskać przewagę reprezentacyjną; wystarczy, że odbiorca rozpozna w ich słowach własne doświadczenie. Hanna Pitkin w teorii reprezentacji rozróżniała formy formalną, symboliczną, opisową i substancjalną.

Polityk może stać się silnym reprezentantem symbolicznym grupy dlatego, że „mówi jak my”, zanim jeszcze okaże się, czy jego działania realnie poprawią materialną sytuację obywateli. Ernesto Laclau zauważyłby, że heterogeniczne niezadowolenia mogą zostać połączone przez wspólną figurę przeciwnika – „elitę”, „system”, „Brukselę”, „Waszyngton”, „prawników”, „technokratów” czy „bankierów”. Nie oznacza to, że skargi są fałszywe lub wynikają z jednego procesu. Populistyczna konstrukcja polityczna polega właśnie na budowaniu chain of equivalence: różne problemy

zaczynają być odczytywane jako objawy jednej wspólnej blokady. Da Empoli wykonuje ruch analogiczny, lecz w przeciwną stronę, tworząc zbiorczą figurę „partii prawników". Jest to analitycznie ryzykowne, gdyż kancelaria prawna, sąd konstytucyjny, centrowa partia, związek zawodowy, Komisja Europejska, bank centralny i uniwersytet nie stanowią jednego ośrodka władzy. Łączy je co najwyżej pewna kultura proceduralizacji i specjalizacji. Jeśli potraktować tę figurę dosłownie, otrzymamy teorię elitarnej konspiracji; jeśli jednak przyjmiemy ją w sensie weberowskim jako typ idealny, może ona służyć do badania wspólnych właściwości różnych instytucji. Klasyczna teoria elit uczy zresztą, że żadna demokracja nie eliminuje elit.

Gaetano Mosca twierdził, że zorganizowana mniejszość posiada strukturalną przewagę nad niezorganizowaną większością. Pareto analizował cyrkulację elit, a Robert Michels sformułował żelazne prawo oligarchii: nawet organizacje powstające w imię demokracji wymagają liderów i profesjonalizacji aparatu, co nieuchronnie prowadzi do koncentracji władzy. Problemem nie jest zatem dychotomia „elita albo lud". Prawdziwe pytanie brzmi: jak elity są rekrutowane, kontrolowane, wymieniane i w jaki sposób zmusza się je do odbierania sygnałów spoza własnego środowiska. C. Wright Mills w The Power Elite wskazywał na przenikanie się elit politycznych, gospodarczych i wojskowych w Stanach Zjednoczonych. Jego koncepcja nie musi być przyjmowana w całości, by dostrzec współczesne znaczenie interlocking networks.

Absolwent prestiżowej uczelni może przechodzić z administracji do kancelarii, z niej do firmy technologicznej, następnie do think tanku, by ostatecznie wrócić do państwa. Taki obieg może być pożytecznym transferem wiedzy, ale jednocześnie zwiększa podobieństwo doświadczeń osób podejmujących decyzje. Socjologia sieci nazywa to homofilią: aktorzy chętniej tworzą relacje z ludźmi podobnymi do siebie. Jeśli elita jest rekrutowana z ograniczonego zestawu szkół, zawodów i klas społecznych, powstaje system sprawny w komunikacji wewnętrznej, lecz ślepy na sygnały zewnętrzne. Mark Granovetter podkreślał w tym kontekście znaczenie „słabych więzi" dla dostępu do informacji spoza własnej grupy.

Paradoksalnie elita może więc potrzebować nie dalszej profesjonalizacji, lecz większej przepuszczalności społecznej i poznawczej. Tu dochodzimy do kwestii nierówności edukacyjnych i ekonomicznych. OECD wskazuje, że zaufanie do rządu jest średnio niższe wśród osób odczuwających niepewność finansową, o niższym poziomie wykształcenia oraz grup deklarujących doświadczenie dyskryminacji. W raporcie Government at a Glance 2025 wysoki lub umiarkowanie wysoki poziom zaufania do rządu deklarowało średnio 35 procent osób z obawami finansowymi wobec 52 procent osób bez takich obaw; w przypadku poziomu wykształcenia było to 33 procent dla osób z niższym wykształceniem wobec 46 procent w grupie wysoko wykształconej.

Konflikt między czasem procedury a potrzebą natychmiastowości

Zależności te nie dowodzą, że problemy materialne bezpośrednio „powodują populizm", lecz wskazują, iż sytuacja społeczna ma kluczowe znaczenie dla relacji z instytucjami. Materialna niepewność zmienia bowiem preferencje czasowe. Osoba posiadająca bezpieczeństwo finansowe może akceptować długofalową reformę, której efekty pojawią się za kilka lat; człowiek zagrożony utratą pracy lub mieszkania racjonalnie ceni natomiast rezultat natychmiastowy. W języku ekonomii behawioralnej rośnie stopa dyskontowa przyszłości. Z perspektywy politycznej oznacza to, że grupa borykająca się z palącymi problemami może postrzegać proceduralną cierpliwość elit jako przywilej tych, których stać na czekanie. Da Empoli trafia w rzeczywisty mechanizm, gdy przeciwstawia temporalność prawnika temporalności drapieżnika. Prawnik operuje w czasie procesu: zbiera materiał, wysłuchuje stron, interpretuje normę, tworzy uzasadnienie i dopuszcza odwołanie. Drapieżnik działa w czasie wydarzenia: problem istnieje teraz, więc decyzja ma zapaść teraz. Społeczeństwo może preferować jeden lub drugi rytm, zależnie od poczucia zagrożenia. Kryzys „partii prawników" jest zatem także kryzysem politycznej chronemii – sporem o społecznie dopuszczalny czas decyzji.

Hartmut Rosa, analizując społeczne przyspieszenie, zauważa, że nowoczesność systematycznie skraca czas technologiczny, komunikacyjny i społeczny. Instytucje konstytucyjne nie mogą przyspieszać w tym samym tempie, gdyż ich funkcją jest właśnie stworzenie przerwy między impulsem a decyzją. W rezultacie powstaje rosnąca luka: obywatel żyje w czasie natychmiastowej bankowości, komunikatora i algorytmicznej rekomendacji, podczas gdy państwo odpowiada pismem po trzydziestu dniach. Nawet jeśli termin prawny jest uzasadniony, kulturowo zaczyna być odczuwany jako anachronizm. Otwiera to przestrzeń dla przedsiębiorczego języka polityki: „państwo powinno działać jak firma". Metafora ta jest częściowo użyteczna, lecz w równym stopniu fałszywa.

Państwo rzeczywiście może usprawniać procesy, ograniczać zbędne koszty, automatyzować rutynę i mierzyć jakość usług. Nie może jednak zachowywać się dokładnie jak przedsiębiorstwo – klient może zrezygnować z produktu, natomiast obywatel podlega państwowej jurysdykcji i przymusowi. Firma optymalizuje jedną funkcję celu; państwo musi równoważyć wartości, których nie da się sprowadzić do wspólnej jednostki pomiaru. Prawo jest systemem powstrzymującym państwo przed optymalizowaniem człowieka pod jedną, konkretną funkcję. Policja mogłaby zwiększyć wykrywalność przestępstw poprzez permanentną inwigilację wszystkich obywateli, ale społeczeństwo chroni prywatność.

Administracja mogłaby szybciej budować drogi bez procedury wywłaszczeniowej, lecz chroniona jest własność. Sąd mógłby sprawniej kończyć procesy bez zapewnienia obrony, ale chronione jest prawo do rzetelnego postępowania. Z perspektywy systemowej procedura jest zatem kosztem celowo wprowadzonym po to, aby efektywność jednej instytucji nie zniszczyła innych wartości. To najważniejsza linia obrony „partii prawników". Normy nie istnieją dlatego, że prawnicy lubią procedury, lecz dlatego, że nowoczesne społeczeństwo postanowiło ograniczyć zakres skuteczności osiąganej kosztem jednostki. Lon Fuller pisał o wewnętrznej moralności prawa: generalności, jawności, prospektywności, spójności i względnej stabilności reguł. Friedrich Hayek z innej tradycji ideowej również podkreślał znaczenie ogólnych, przewidywalnych reguł jako ochrony przed arbitralnością. Proceduralizm posiada więc uzasadnienia liberalne, socjaldemokratyczne i konserwatywne.

Obrona procedury nie rozwiązuje jednak problemu jej dysfunkcji. Jeśli system wymaga pięciu lat na podjęcie decyzji koniecznej dziś, sama legalność nie zniesie kosztu bezczynności. Cass Sunstein i Adrian Vermeule zwracają uwagę, że administrację należy oceniać nie tylko przez pryzmat ryzyka działania, ale i ryzyka niedziałania. Każda regulacja generuje koszty, lecz ich brak również je tworzy. Biurokratyczny status quo nie jest neutralnym punktem zerowym – jest jedną z możliwych decyzji. W tym miejscu można sformułować najpoważniejszą krytykę technokracji: eksperci mają tendencję do nazywania istniejącego porządku „neutralnym", a zmiany „interwencją", mimo że sam ten porządek jest produktem wcześniejszych decyzji politycznych. Podobny błąd występuje w ekonomii regulacji, prawie własności i polityce pieniężnej. Brak zmiany również rozdziela korzyści i koszty. Procedura może zatem chronić przed arbitralnością, ale może też chronić obecnych beneficjentów przed zmianą.

Zamknięcie obiegu elit a utrata legitymizacji

Mancur Olson dowodził, że małe i dobrze zorganizowane grupy interesu potrafią zyskać przewagę nad rozproszonymi większościami dzięki łatwiejszej koordynacji działań. Z czasem w rozwiniętych społeczeństwach mogą kumulować się "dystrybucyjne koalicje", których celem jest utrzymanie konkretnych regulacji, ulg czy barier wejścia. W takim układzie proceduralny pluralizm staje się narzędziem ochrony rent. Drapieżnik zyskuje wówczas wiarygodność nie dlatego, że społeczeństwo odrzuca prawo jako takie, lecz ponieważ kreuje się na jedyną siłę zdolną przebić się przez skostniałą strukturę interesów. Kolejną wersją tego argumentu jest koncepcja regulatory capture George'a Stiglera i Samuela Peltzmana. Regulator, powołany do ochrony interesu publicznego, może z czasem zbliżyć się poznawczo, personalnie lub ekonomicznie do sektora, który ma nadzorować. Nie musi tu zachodzić korupcja wprost; wystarczy wspólny język, podobne wykształcenie, asymetria

informacji oraz perspektywa przyszłego zatrudnienia. Problem ten stanie się centralnym punktem analizy relacji między polityką a Big Tech. Da Empoli interpretuje tę zależność wyjątkowo ostro, przedstawiając ją jako rodzaj kapitulacji przed cyfrowymi oligarchami.

Teza ta łączy się z kampanią Baracka Obamy, projektem Narwhal i późniejszym sposobem traktowania wielkich platform przez państwo. W wersji źródłowej pojawia się jednak sugestia swoistego quid pro quo – politycznego wsparcia sektora technologicznego w zamian za łagodniejsze egzekwowanie prawa antymonopolowego – czego nie należy przyjmować za pewnik bez twardych dowodów. Istotniejszy jest problem strukturalny: obieg ludzi, wiedzy i kapitału między państwem a sektorem technologicznym może prowadzić do epistemicznej bliskości nawet bez tajnego porozumienia. "Partia prawników" nie przegrywa z drapieżnikami dlatego, że prawnicy są z natury słabi, lecz wtedy, gdy jej elita przestaje pełnić funkcję pośrednika między państwem a społeczeństwem. Pośrednik zachowuje legitymizację tylko wtedy, gdy tłumaczy w obie strony: przekłada wiedzę ekspertów na język obywateli, a doświadczenie obywateli na język ekspertów. Gdy ten proces staje się jednostronny – przyjmując ton: "wyjaśnimy wam, dlaczego nie rozumiecie konieczności naszych decyzji" – pośrednictwo przeobraża się w paternalizm. Paulo Freire, choć pisał w kontekście pedagogicznym, przeciwstawiał modelowi dialogicznemu tzw. model "bankowy", w którym ekspert jedynie deponuje wiedzę w biernym odbiorcy. Podobny mechanizm występuje w polityce publicznej: obywatel nie jest tylko źródłem preferencji do optymalizacji przez eksperta, lecz dysponentem lokalnej wiedzy o swoim świecie życia.

Friedrich Hayek nazwałby ją wiedzą rozproszoną; Elinor Ostrom z kolei dowodziła, że lokalne wspólnoty potrafią wypracować rozwiązania instytucjonalne, których nie da się zaprojektować odgórnie. Technokracja najwyższej próby powinna zatem być epistemicznie pokorna. Nie oznacza to relatywizmu ani zrównywania opinii laika z badaniem naukowym w kwestiach empirycznych. Jest to raczej świadomość, że ekspert dysponuje głęboką wiedzą w swojej domenie, lecz nie posiada pełnej informacji o wartościach, lokalnych warunkach czy skutkach ubocznych decyzji. Zasada "follow the science" może być właściwa przy ustalaniu faktów, ale nie może samodzielnie rozstrzygać, jak społeczeństwo ma ważyć konkurujące wartości. Największym błędem byłoby przeciwstawienie sobie wiedzy i demokracji; konieczne jest ich sprzężenie. Demokracja bez ekspertyzy ryzykuje wyborem rozwiązań opartych na fałszywych modelach rzeczywistości, natomiast ekspertyza bez demokracji może optymalizować cele, których społeczeństwo nigdy nie zaakceptowało. Legitymizacja polityczna wymaga syntezy wiedzy, reprezentacji i rezultatu, co potwierdzają empiryczne wnioski OECD.

Zaufanie do instytucji zależy zarówno od przekonania, że decyzje opierają się na najlepszych dowodach, jak i od poczucia realnego wpływu politycznego oraz przejrzystości działań rządu. Nie

ma więc podstaw do stawiania prostej alternatywy: albo ekspert, albo obywatel. Instytucje cieszące się zaufaniem muszą łączyć kompetencję z responsywnością. Pozwala to na głębszą interpretację kryzysu elit. Problemem nie jest samo istnienie elit – każde złożone społeczeństwo wytwarza specjalistów i liderów – lecz zamknięcie obiegu elit. Pareto mówił o ich cyrkulacji; jeśli kanały awansu i korekty zostają zablokowane, elita traci zdolność dostrzegania zmian w otoczeniu. System polityczny przypomina wtedy organizację, w której wszyscy członkowie zarządu ukończyli tę samą szkołę, mieszkają w tych samych dzielnicach i czytają te same raporty.

Sprawność pod kontrolą i infrastruktura percepcji

Najlepszą odpowiedzią na „drapieżnika" nie byłoby zatem ani odrzucenie procedur, ani ślepa obrona każdego istniejącego zapisu. Rozwiązaniem jest stworzenie instytucji wysokiej przepustowości demokratycznej: takich, które potrafią sprawnie przetwarzać problemy bez utraty kontroli, korzystać z wiedzy ekspertów bez oddawania im monopolu nad celami, prowadzić konsultacje o realnym wpływie i usuwać regulacje, które przestały pełnić funkcję ochronną. To konstrukcja trudniejsza niż technokratyczny paternalizm czy borgiański manual override.

W tej perspektywie „partia prawników" i „partia drapieżników" okazują się dwiema patologiami tego samego problemu. Pierwsza może absolutyzować procedurę, zapominając, że państwo istnieje po to, by działać. Druga może absolutyzować działanie, ignorując fakt, że ograniczenie władzy jest jednym z kluczowych osiągnięć cywilizacyjnych. Jedna ryzykuje impotencją instytucjonalną, druga arbitralnością. Dojrzały system potrzebuje trzeciej drogi: sprawności pod kontrolą.

W tym miejscu należy przejść od analizy kryzysu elit do infrastruktury, która całkowicie zmieniła warunki ich funkcjonowania. Polityk, ekspert i obywatel nie spotykają się już przede wszystkim w parlamencie, gazecie czy telewizji. Ich percepcja rzeczywistości jest coraz silniej zapośredniczona przez platformy, systemy rekomendacyjne, reklamę behawioralną i algorytmiczną selekcję treści. Klasyczna „partia prawników" kontrolowała kodeksy i administrację; nowa architektura komunikacyjna należy w znacznej mierze do prywatnych podmiotów, których funkcją celu nie jest deliberacja demokratyczna, lecz pozyskanie i utrzymanie uwagi użytkownika.

Warto zatem przyjrzeć się ekonomii uwagi i inżynierii polaryzacji. Cambridge Analytica będzie tu punktem wyjścia, jednak bez powielania prostego mitu o algorytmie, który „steruje wyborcą". Konieczne jest połączenie teorii selektywnej ekspozycji, confirmation bias, social identity theory, affective polarization i homofilii sieciowej z mechanizmami rekomendacji oraz modelem biznesowym platform. Pozwoli to rozdzielić trzy różne zjawiska: polaryzację istniejącą w

społeczeństwie uprzednio, jej wzmacnianie przez środowisko cyfrowe oraz celową manipulację polityczną.

Dopiero taka analiza pozwala naukowo zbadać tezę Giuliano da Empoliego: czy chaos rzeczywiście stał się produktem ekonomicznym i zasobem politycznym. W tej optyce polityka przestaje być wyłącznie walką o urząd, prawo czy terytorium, a staje się walką o warunki percepcji rzeczywistości. Da Empoli opisuje „inżynierię chaosu" jako system, w którym platformy i aktorzy polityczni identyfikują społeczne pęknięcia, wzmacniają treści generujące silne emocje i zwiększają ich zasięg. Centralną metaforą jest tu przypisywana Alexandrowi Nixowi opowieść o „podkręceniu temperatury w kinie": zamiast przekonywać odbiorcę bezpośrednio, zmienia się środowisko tak, aby pożądana reakcja stała się bardziej prawdopodobna. Autor rozwija tę intuicję aż do tezy, że programowanie komputerów przeobraziło się w „programowanie zachowań".

Jako diagnoza literacka jest to niezwykle sugestywne, jednak jako teoria naukowa wymaga korekty: człowiek nie jest urządzeniem wejście-wyjście, algorytm rekomendacyjny nie jest pilotem do umysłu, a polaryzacja nie może być automatycznie przypisana jednej technologii. Precyzyjniejszy model musi wyjść od pojęcia ekonomii uwagi. Herbert Simon zauważył już dawno, że nadmiar informacji produkuje niedobór ludzkiej uwagi. Informacja nie ma wartości politycznej samym faktem istnienia – musi zostać zauważona i zinterpretowana w kontekście wcześniejszych przekonań. W świecie cyfrowym podstawowym zasobem nie jest treść, lecz sekundy poznawczej obecności człowieka pośród tysięcy bodźców. Platforma rekomendacyjna to urządzenie alokujące ten zasób.

Ekonomia platform reklamowych generuje przy tym specyficzny problem. Jeśli przychód zależy od czasu spędzonego w serwisie czy liczby interakcji, system ma naturalną tendencję do optymalizacji zaangażowania. Nie oznacza to, że inżynier wpisuje do modelu polecenie „polaryzuj społeczeństwo". Cel może być niewinny: zwiększ prawdopodobieństwo kliknięcia lub udostępnienia. Jeśli jednak treści wywołujące oburzenie i lęk częściej generują takie reakcje, algorytm zacznie je preferować bez żadnego politycznego zamiaru.

Właśnie tutaj należy odróżnić intencjonalną manipulację od emergentnej amplifikacji. Pierwsza wymaga aktora z konkretnym celem politycznym. Druga jest niezamierzonym rezultatem funkcji celu systemu. W języku teorii złożoności efekt makroskopowy nie musi być zaprogramowany na poziomie pojedynczego elementu. To, że platforma wzmacnia pewien przekaz, nie oznacza, że ktoś zaplanował społeczny skutek tego procesu. Najnowsze badania dostarczają w tej kwestii cennej korekty: w opublikowanym w 2026 roku badaniu **Nature** uczestnicy korzystali przez osiem tygodni ze specjalnie zaprojektowanych feedów podczas amerykańskiej kampanii wyborczej 2024 roku.

Algorytmy kreują błąd meta-percepcji i polaryzację afektywną

Feed oparty na zaangażowaniu wzmacnia treści międzygrupowe, moralizujące i emocjonalne, prowadząc do wyraźnego wzrostu ekspozycji na polityczne oburzenie oraz zwiększając postrzegany poziom wrogości między stronami. Alternatywny algorytm, ograniczający wpływ skrajnych użytkowników, redukuje ekspozycję na treści toksyczne i poprawia trafność postrzegania norm społecznych, nie obniżając przy tym deklarowanej satysfakcji odbiorców. Wynik ten dowodzi dwóch kwestii: selekcja algorytmiczna kształtuje środowisko politycznej percepcji, jednak maksymalizacja użyteczności użytkownika nie musi wiązać się z maksymalizacją konfliktu.

Badanie to prowadzi do koncepcji algorithm-mediated social learning. Człowiek traktuje zachowanie innych jako źródło informacji o świecie społecznym; obserwując setki agresywnych wypowiedzi przedstawicieli obcej grupy, wnioskuje, że grupa ta jest generalnie agresywna. Problem polega na tym, że feed nie stanowi reprezentatywnej próby populacji, lecz jest selekcją dokonaną przez mechanizm rankingowy. Jeśli system preferuje treści silnie angażujące, użytkownik styka się z niereprezentatywnie dużą liczbą przykładów skrajności i nadaje im rangę normy społecznej. Powstaje wówczas błąd meta-percepcji. Nie chodzi tu o to, że człowiek sam staje się bardziej radykalny, lecz o przekonanie, że przeciwnicy polityczni są bardziej wrodzy lub moralnie odpychający, niż są w rzeczywistości. To wystarczy, by zmienić własne zachowanie: uznając, że druga strona gardzi mną i moją grupą, agresywną odpowiedź można zinterpretować jako samoobronę. Polaryzacja staje się wtedy procesem sprzężenia zwrotnego – ludzie reagują nie tyle na rzeczywiste preferencje przeciwników, co na wyobrażenia o nich.

Fundament teoretyczny dla tego mechanizmu dostarcza teoria tożsamości społecznej Henriego Tajfela i Johna Turnera. Jednostka klasyfikuje siebie i innych poprzez przynależność do grup, a pozytywna samoocena wiąże się z oceną własnej grupy względem obcych. W polityce partyjnej identyfikacja przestaje być jedynie zgodą z programem, a staje się elementem tożsamości. Wówczas atak na partię nie jest sporem o podatki czy prawo migracyjne, lecz uderzeniem w „nas". Stąd bierze się pojęcie affective polarization – polaryzacji afektywnej.

Nie musi ona oznaczać rosnącej odległości programowej. Dwie grupy mogą zbliżać swoje stanowiska w konkretnych kwestiach, a jednocześnie coraz bardziej się nie lubić i przypisywać sobie złe intencje. To kluczowe rozróżnienie: platforma może zatruwać emocjonalne środowisko konfliktu, nie przesuwając wyborcy na osi ideologicznej. Teza, że „media społecznościowe polaryzują", jest zatem zbyt ogólna. Należy zapytać: jaki rodzaj polaryzacji, u kogo i poprzez jaki mechanizm? Nauka ostatnich lat pokazuje, że odpowiedzi są niejednorodne. W eksperymencie

przeprowadzonym podczas wyborów w USA w 2020 roku zastąpiono algorytmiczny feed układem odwrotnie chronologicznym. Zmiana wpłynęła na sposób korzystania z serwisów i strukturę ekspozycji, jednak nie stwierdzono znaczącego wpływu na polaryzację kwestii, polaryzację afektywną czy wiedzę polityczną. Wynik ten ostrzega przed narracją, jakoby zmiana kolejności treści w feedzie automatycznie zmieniała poglądy polityczne.

Podobnie eksperyment obejmujący ponad 23 tysiące użytkowników Facebooka, który redukował ekspozycję na treści ideologicznie zgodne o około jedną trzecią, nie przyniósł mierzalnego wpływu na polaryzację afektywną czy skrajność ideologiczną, mimo że użytkownicy częściej widzieli przekazy przekrojowe. Klasyczna wizja „bańki informacyjnej" jest trafna jako opis nierównomiernej ekspozycji, lecz sama likwidacja bańki nie musi depolaryzować postaw. Kontakt z poglądami przeciwnymi nie zawsze powoduje moderację; badania nad motivated reasoning pokazują, że człowiek nie przetwarza informacji jak neutralny statystyk, lecz interpretuje ją przez pryzmat wcześniejszych przekonań. Informacja kontradyktoryjna może zostać uznana za dowód ignorancji przeciwnika. Mechanizm ten łączy się z hostile media effect: dwie grupy mogą obserwować ten sam przekaz i każda uznać go za stronniczy na korzyść strony przeciwnej.

Od homofilii do maszynowego przewidywania zachowań

Selektowna ekspozycja wynika częściowo z naturalnych tendencji samych użytkowników. Ludzie od dawna wybierali gazety, znajomych, kościoły czy organizacje zgodne z ich wartościami – homofilia społeczna poprzedza zatem erę internetu. Mark Granovetter, Paul Lazarsfeld i późniejsza socjologia sieci dowodzili, że relacje społeczne nie powstają losowo. Platforma cyfrowa nie tworzy więc ex nihilo potrzeby otaczania się podobnymi ludźmi.

Może ją jednak mierzyć z niezwykłą precyzją, a następnie skalować. W tym punkcie następuje rzeczywista, jakościowa zmiana technologiczna. Dawna gazeta wiedziała jedynie orientacyjnie, kto ją czyta. Platforma natomiast rejestruje tysiące mikrointerakcji: czas zatrzymania wzroku na treści, kliknięcia, komentarze, udostępnienia, relacje z autorem, porę aktywności, urządzenie oraz sekwencję wcześniejszych zachowań i reakcje podobnych użytkowników. System nie musi "znać" człowieka w sensie filozoficznym; wystarczy, że statystycznie trafniej przewiduje prawdopodobieństwo jego następnego ruchu. Michel Foucault pisał o władzy wiedzy w epoce instytucji dyscyplinarnych, James Scott o państwowym "widzeniu" społeczeństwa, a współczesna ekonomia platform wprowadza trzeci poziom: maszynowe widzenie zachowania w czasie rzeczywistym.

Jest ono probabilistyczne, nie absolutne. System nie wie z pewnością, co człowiek zrobi, lecz szacuje najbardziej prawdopodobny scenariusz i testuje te prognozy na milionach użytkowników jednocześnie. A/B testing sprawia, że środowisko informacyjne przyjmuje formę permanentnego eksperymentu behawioralnego. Dwie wersje komunikatu mogą zostać wyświetlone różnym grupom, a reakcje natychmiast zmierzone. Przesuwa to komunikację polityczną z modelu jednego spotu dla masowej widowni w stronę modelu wielowariantowego. Nie oznacza to nieskończonej zdolności perswazji, lecz radykalne obniżenie kosztów testowania tego, która wersja przekazu najlepiej mobilizuje daną kategorię odbiorców.

Cambridge Analytica stała się symbolem tej przemiany, ale symbol został otoczony mitologią, którą należy oddzielić od ustaleń organów publicznych. Federal Trade Commission stwierdziła, że firma posługiwała się zwodniczymi praktykami przy pozyskiwaniu danych z aplikacji Aleksandra Kogana. Dane obejmowały użytkowników aplikacji oraz dziesiątki milionów ich znajomych na Facebooku; wykorzystywano je m.in. do tworzenia ocen osobowości, łączenia ich z rejestrami wyborców oraz oferowania usług profilowania i targetowania politycznego. W osobnej sprawie FTC nałożyła na Facebooka karę 5 miliardów dolarów i nowe wymogi dotyczące prywatności w związku z naruszeniem wcześniejszego nakazu ochrony danych. To są ustalenia twarde.

Znacznie słabsza jest popularna teza, jakoby Cambridge Analytica dysponowała niemal naukowo precyzyjnym systemem psychologicznego sterowania wyborcą i dzięki niemu "wygrała" wybory prezydenckie w USA lub referendum brexitowe. Bywa, że taki związek formułuje się bardzo stanowczo, mówiąc o wpływie na wyniki obu procesów politycznych. Dostępne ustalenia organów nadzorczych nie pozwalają jednak przekształcić tej narracji w pewny wniosek przyczynowy. Brytyjski ICO prowadził szerokie dochodzenie dotyczące wykorzystania danych w kampaniach politycznych, identyfikując poważne problemy z prywatnością i przejrzystością, lecz sam fakt stosowania analityki danych nie dowodzi, że konkretna technika przesądziła o wyniku głosowania. To rozróżnienie ma kluczowe znaczenie również dla teorii politycznej.

Władza algorytmów polega na zarządzaniu widzialnością

Możliwość targetowania nie jest tożsama ze skutecznością perswazji. Reklama może dotrzeć do precyzyjnie wyselekcjonowanego odbiorcy, ale nie oznacza to automatycznie zmiany jego poglądów. Użytkownik może kliknąć w link i pozostać przy dotychczasowej opinii, może poczuć irytację, zignorować komunikat lub zapamiętać jedynie markę kampanii. Perswazja polityczna jest bowiem znacznie trudniejsza niż przewidzenie, kto zdecyduje się na zakup butów.

W 2026 roku opublikowano istotne badanie terenowe dotyczące reklam politycznych na Facebooku i Instagramie podczas wyborów z 2020 roku. W eksperymencie objętym grupą ponad 60 tysięcy uczestników, części użytkowników przez sześć tygodni usunięto reklamy polityczne z feedów. Badacze nie odnotowali wpływu tej zmiany na wiedzę polityczną, polaryzację, postrzeganą legitymizację wyborów, frekwencję, uczestnictwo polityczne czy ocenę kandydatów. Nie oznacza to, że reklamy polityczne w ogóle nie działają, lecz wskazuje, że popularne wyobrażenie o łatwo programowalnym wyborcy jest empirycznie zbyt mocne.

Jednocześnie inne analizy dowodzą, że konkretne algorytmy mogą oddziaływać na pewne postawy polityczne. Eksperyment dotyczący platformy X, opublikowany w Nature w 2026 roku, polegał na losowym przypisaniu aktywnych użytkowników z USA do feedu algorytmicznego lub chronologicznego przez siedem tygodni. Feed algorytmiczny zwiększał zaangażowanie i przesuwał część opinii w konkretnych kwestiach politycznych w kierunku bardziej konserwatywnym, co wiązało się ze strukturą promowanych treści i obserwowanych kont.

Eksperyment ten nie wykazał jednak istotnego wpływu na deklarowaną identyfikację partyjną ani polaryzację afektywną. To doskonały przykład konieczności rozbicia ogólnego pojęcia „wpływu" na konkretne zmienne zależne. Nauka prowadzi nas zatem ku konkluzji mniej spektakularnej, lecz bardziej niepokojącej.

Algorytm nie musi zmieniać ideologii użytkownika, aby posiadać władzę polityczną. Wystarczy, że wpływa na salience – czyli na to, co wydaje nam się ważne. Agenda-setting theory McCombsa i Shawa od dawna dowodzi, że komunikacja publiczna może kształtować nie tyle odpowiedzi, co samą hierarchię pytań. Jeśli przez tygodnie użytkownik otrzymuje intensywny strumień treści o migracji, przestępczości, wojnie, tożsamości czy korupcji, zagadnienia te zyskują większą wagę w jego ocenie świata, nawet jeśli jego podstawowe wartości pozostają niezmienne.

Jest to władza poprzez dystrybucję widzialności. Problem polityczny nie musi stać się bardziej realny, aby stał się bardziej obecny poznawczo. Amos Tversky i Daniel Kahneman nazwali pokrewny mechanizm heurystyką dostępności: prawdopodobieństwo i znaczenie zdarzenia oceniamy często przez pryzmat łatwości przywołania konkretnych przykładów. Algorytm nie musi zatem przekonywać użytkownika, że przestępczość wzrosła – może jedynie sprawić, że w jego pamięci dostępnych jest nieproporcjonalnie wiele przykładów przestępstw.

Architektura platform jako regulator zachowań i percepcji

George Gerbner w teorii kultywacji wskazywał na podobny mechanizm już w epoce telewizji, dowodząc, że intensywna ekspozycja na określony obraz świata kształtuje społeczną percepcję rzeczywistości. Media społecznościowe radykalizują ten problem poprzez indywidualizację: o ile telewizja nadawała ten sam obraz milionom ludzi, o tyle Feed może nadawać milionom ludzi miliony różnych wersji świata.

Prowadzi to do erozji wspólnej agendy. Demokracja masowa XX wieku miała swoje wady, lecz duże media tworzyły przynajmniej częściowo wspólny zestaw tematów, wokół których toczyła się dyskusja publiczna. Personalizacja środowiska zwiększa relewancję treści dla jednostki, ale jednocześnie fragmentuje publiczną rzeczywistość.

Dwaj obywatele mogą mieszkać w tym samym mieście, a jednocześnie mieć zupełnie odmienne przekonania co do tego, jakie wydarzenia z ostatniego tygodnia były najważniejsze. Cass Sunstein opisywał to jako niebezpieczeństwo polaryzacji grupowej (group polarization): osoby o podobnych poglądach po wspólnej deliberacji często przesuwają się ku bardziej skrajnym wersjom swojego początkowego stanowiska. Mechanizm ten wynika zarówno z dostępności jednostronnych argumentów, jak i presji normatywnej. W grupie o jednolitych preferencjach większość argumentów będzie wspierać jeden kierunek, a uczestnik pragnący zachować status wartościowego członka wspólnoty dostosuje swoją ekspresję do panującej w niej normy. Media społecznościowe wzmacniają ten proces publicznymi sygnałami aprobaty – licznik polubień, udostępnień czy obserwujących staje się miernikiem statusu.

Człowiek nie tylko nadaje komunikat, ale otrzymuje natychmiastową informację zwrotną, które wypowiedzi przynoszą większą nagrodę społeczną. Psychologia uczenia operantowego wskazuje, że zachowanie nagradzane ma większą szansę na powtórzenie. Użytkownik uczy się zatem nie tego, co jest prawdziwe, lecz tego, co jego sieć premiuje. William Brady i współpracownicy wykazali w swoich badaniach, że treści moralno-emocjonalne posiadają szczególną zdolność transmisji. Eksperyment z 2026 roku potwierdza ten obraz: feed oparty na zaangażowaniu zwiększał ekspozycję właśnie na treści intergrupowe i emocjonalne oraz na moralne oburzenie. Nie dowodzi to, że platforma świadomie „chce” wywoływać gniew, lecz pokazuje, że optymalizacja pod kątem zaangażowania systematycznie nagradza informacje o konkretnych właściwościach psychologicznych.

Powstaje tu analogia do selekcji naturalnej, choć w sensie niebiologicznym. Ekosystem informacyjny selekcjonuje przekazy, które najlepiej spełniają kryterium reprodukcji: kliknięcie, udostępnienie czy komentarz. Treść nie musi być prawdziwa – musi być transmitowalna. Richard Dawkins wprowadził pojęcie memu na długo przed erą cyfrową, jednak dzisiejsza infrastruktura pozwala mierzyć fitness komunikatu niemal w czasie rzeczywistym. Fałsz nie ma przy tym monopolu na wiralowość, a użytkownicy nie są całkowicie bezbronni. Meta-analiza z 2025 roku opublikowana w Nature Human Behaviour sugeruje, że narracja o całkowitej epistemicznej bezradności człowieka jest przesadzona; problemem jest zarówno akceptowanie kłamstw, jak i odrzucanie prawdy. Środowisko „postprawdy" nie oznacza więc utraty zdolności rozpoznawania faktów.

Bardziej trafne jest stwierdzenie, że mamy coraz więcej powodów, by wątpić w autorytet źródeł. Warto tu przeciwstawić tezie da Empoliego wyniki wskazujące na pozytywny potencjał mediów społecznościowych. Eksperyment z 2025 roku przeprowadzony we Francji i Niemczech wykazał, że zachęcanie użytkowników Instagrama i WhatsAppa do śledzenia wiarygodnych organizacji informacyjnych zwiększało wiedzę o wydarzeniach i zdolność odróżniania prawdy od fałszu, nie potęgując przy tym polaryzacji afektywnej. Technologia nie jest zatem jednokierunkowym mechanizmem degradacji; ten sam typ infrastruktury może pogarszać lub poprawiać jakość środowiska informacyjnego w zależności od architektury bodźców.

Interesujące są również badania pokazujące, że anonimowa, cywilizowana rozmowa między osobami o przeciwnych poglądach potrafi zmniejszyć polaryzację. Sam fakt interakcji nie musi więc zaostrzać konfliktu – decydująca jest forma kontaktu. Gordon Allport w swojej hipotezie kontaktu wskazywał, że relacje międzygrupowe redukują uprzedzenia, gdy zachodzą w warunkach względnej równości statusu i współpracy. Platforma zaprojektowana dla reaktywnego spektaklu konfliktu tworzy zupełnie inne warunki niż ta stworzona do spokojnego dialogu. To prowadzi do kluczowego wniosku z teorii affordances: technologia nie determinuje zachowania, ale czyni pewne działania łatwiejszymi, tańszymi lub bardziej widocznymi. Przycisk „udostępnij" obniża koszt transmisji, licznik reakcji uwypukla popularność, a limit znaków premiuje skrót myślowy. Cytowanie przeciwnika przed własną publicznością zwiększa natomiast opłacalność konfliktu.

Każdy element interfejsu jest niewielką instytucją. Lawrence Lessig ujął tę intuicję w formule „code is law". Kod nie jest prawem w sensie konstytucyjnym, lecz architektura techniczna reguluje zakres możliwych zachowań. Próg prędkości zapisany w ustawie nakazuje kierowcy zwolnić; fizyczny próg zwalniający na drodze realnie zmienia koszt nieposłuszeństwa.

Algorytmiczny rynek widzialności i deformacja percepcji

Analogicznie do tego, jak regulamin platformy określa dopuszczalne zachowania, tak algorytm rankingowy decyduje o tym, które z nich zyskają widzialność. Władza nad rankingiem staje się zatem władzą nad dystrybucją nagrody społecznej. Z perspektywy Bourdieu platforma ustanawia szczególny rynek kapitału symbolicznego. Widzialność, liczba obserwujących i zdolność generowania interakcji stają się zasobem konwertowalnym na wpływy polityczne, ekonomiczne i kulturowe. Polityk z milionami bezpośrednich odbiorców może częściowo ominąć redakcję, partię czy profesjonalnego pośrednika; influencer zamienia uwagę w pieniądz, a aktywista wiralowość w agendę publiczną. Platforma przestaje być neutralnym kanałem, a staje się rynkiem widzialności.

Thomas Schelling wskazał, że strategiczne znaczenie ma zdolność kształtowania oczekiwań innych. W mediach społecznościowych ten mechanizm przenosi się na poziom percepcji norm. Jeśli użytkownik dostrzega, że skrajna wypowiedź budzi sto tysięcy reakcji, może uznać ją za bardziej reprezentatywną, niż jest w rzeczywistości. Współczesne badania nad algorytmami i percepcją norm wskazują właśnie ten proces jako jedno z kluczowych źródeł politycznej deformacji. Dezinformacja nie jest więc jedynym problemem; treść może być całkowicie prawdziwa, a mimo to deformować obraz świata poprzez selekcję. Sto prawdziwych informacji o przestępstwach może utwierdzić odbiorcę w przekonaniu, że każde miasto pogrążone jest w przemocy, jeśli nie zna on mianownika i trendu. Podobnie sto prawdziwych przykładów błędów administracji może stworzyć wrażenie całkowitego paraliżu instytucji. Propaganda nie zawsze wymaga kłamstwa; może polegać na statystycznie niereprezentatywnym doborze prawdy. Walter Lippmann pisał w tym kontekście o "pseudo-environment": ludzie podejmują decyzje nie wobec całej rzeczywistości, której nie są w stanie bezpośrednio poznać, lecz wobec jej reprezentacji istniejącej w ich umysłach.

Era algorytmiczna nadaje tej koncepcji nową siłę. Środowisko pseudo-rzeczywistości jest dziś personalizowane, dynamiczne i optymalizowane behawioralnie. Da Empoli ma rację, twierdząc, że nowoczesna walka polityczna dotyczy coraz częściej temperatury środowiska, a nie wyłącznie treści komunikatu. Błąd pojawiłby się jednak w uznaniu tego mechanizmu za wszechmocną inżynierię społeczną. Badania eksperymentalne kreślą bardziej złożony obraz: algorytmy potrafią zmieniać ekspozycję, zaangażowanie i percepcję norm, a w pewnych warunkach nawet niektóre poglądy; ich wpływ na głęboką identyfikację partyjną czy polaryzację afektywną bywa jednak słabszy, zerowy lub zależny od kontekstu. To właśnie ta niepewność powinna niepokoić bardziej niż mit wszechmocnego algorytmu. Gdyby technologia działała zawsze w sposób przewidywalny, można byłoby ją stosunkowo łatwo regulować.

Systemowa pętla sprzężenia zwrotnego i ryzyko epistemicznego zawłaszczenia państwa

Efekty tych mechanizmów zależą od platformy, projektu interfejsu i funkcji rankingowej, a także od rodzaju treści, wcześniejszych przekonań użytkownika, jego sieci społecznej, kultury politycznej oraz czasu ekspozycji. Mamy do czynienia z systemem adaptacyjnym: użytkownik wpływa na algorytm, algorytm na użytkownika, a obaj funkcjonują w otoczeniu producentów treści, którzy uczą się, co system nagradza.

Ta ostatnia warstwa jest szczególnie istotna. Algorytm nie tylko selekcjonuje istniejące treści, ale zmienia zachowanie samych twórców. Jeśli polityk, dziennikarz lub influencer odkryje, że określona forma wypowiedzi generuje większy zasięg, zyskuje silny bodziec do jej powtarzania. Z czasem środowisko twórców dostosowuje się do systemu rankingowego i powstaje endogeniczna produkcja treści pod algorytm. Prawo Goodharta powraca tu w nowej postaci.

Gdy engagement staje się miernikiem wartości, twórcy uczą się go maksymalizować. Wskaźnik, który miał służyć wykrywaniu interesujących treści, zaczyna je współkształtować. Efektem są tytuły typu clickbait, emocjonalne miniatury, konflikty produkowane dla reakcji, rage bait i komunikaty nastawione na natychmiastową odpowiedź. W ten sposób chaos może stać się produktem ekonomicznym bez istnienia centralnego producenta chaosu. Każdy uczestnik działa lokalnie racjonalnie: platforma maksymalizuje zaangażowanie, twórca zasięg, polityk uwagę, a użytkownik emocjonalną satysfakcję lub poczucie przynależności. Łączny rezultat może być jednak systemowo gorszy. To klasyczna struktura problemu dóbr wspólnych i efektów zewnętrznych; Ronald Coase zauważyłby tutaj, że część kosztów aktywności jest przerzucana na podmioty nieuczestniczące w transakcji.

Użytkownik i platforma wymieniają uwagę na usługę, lecz społeczny koszt wzrostu nieufności, polaryzacji czy dezinformacji ponosi cały system polityczny. Jeżeli ten koszt nie jest internalizowany, prywatna optymalizacja nie musi prowadzić do społecznego optimum. Elinor Ostrom przypomniałaby natomiast, że rozwiązaniem problemu wspólnego zasobu nie zawsze musi być pełna centralizacja – możliwe są reguły wspólnotowe, moderacja, systemy reputacji, lokalne normy i wielopoziomowy governance.

Najnowsze badania nad projektowaniem feedów wskazują, że zmiana architektury może ograniczać toksyczność bez obniżania satysfakcji z korzystania z platformy. Pytanie regulacyjne nie powinno więc brzmieć jedynie „zakazać czy pozwolić?”, lecz „jakie funkcje celu i mechanizmy audytu

powinny regulować środowisko, które stało się infrastrukturą sfery publicznej?”. W tym miejscu da Empoli wprowadza nas w jeszcze głębszy problem.

Jeśli platformy potrafią organizować uwagę, kampanie polityczne korzystają z precyzyjnego targetowania, a elity państwowe zatrudniają ekspertów z sektora technologicznego (i wracają do niego po zakończeniu służby), granica między polityką, technologią a prywatnym zarządzaniem informacją zaczyna się zacierać. Książka ilustruje tę tezę projektem Narwhal z kampanii Baracka Obamy oraz relacjami środowiska tech z polityką. Pojawia się tam jednak sugestia, że późniejsze decyzje antymonopolowe wobec Google były rodzajem politycznej zapłaty za wcześniejsze wsparcie – związku tego nie należy przyjmować jako faktu. Uwaga Fundacji Dobre Państwo powinna zatem skupić się na Narwhalowi, revolving doors i epistemic capture. Należy oddzielić udokumentowaną współpracę technologów z kampaniami od hipotezy o quid pro quo, a następnie wykorzystać teorię regulatory capture, revolving doors, sieci elit, kapitału społecznego i asymetrii ekspertyzy, by odpowiedzieć na kluczowe pytanie: czy państwo może skutecznie regulować infrastrukturę cyfrową, jeśli jego wiedza o niej powstaje w środowisku ludzi i organizacji głęboko ze sobą powiązanych?

> W świecie, gdzie kod staje się prawem, a algorytm decyduje o widzialności prawdy, największym zagrożeniem nie jest sama technologia, lecz nasza wiara w to, że można ją zneutralizować prostą regulacją. Prawdziwym wyzwaniem pozostaje pytanie: czy potrafimy zbudować instytucje, które będą wystarczająco sprawne, by konkurować z szybkością platform, a jednocześnie na tyle powolne, by nie poświęcić wolności jednostki na ołtarzu efektywności? Być może jedynym ratunkiem przed dyktaturą algorytmicznego impulsu jest odważny powrót do polityki jako sztuki dialogu, w której wynik nie jest produktem optymalizacji, lecz owocem trudnego kompromisu.

Inspiracje

[1] "The Hour of the Predator" Giuliano da Empoli

Giuliano da Empoli (ur. 27 sierpnia 1973) jest włosko-szwajcarskim politologiem, eseistą i powieściopisarzem. Ukończył prawo na Uniwersytecie La Sapienza w Rzymie i nauki polityczne w Instytucie Nauk Politycznych w Paryżu. Łączył analizę akademicką z praktyczną wiedzą o państwie. Był starszym doradcą premiera Włoch Matteo Renziego i wicemerem Florencji ds. kultury. Da Empoli jest założycielem i prezesem Volty, mediolańskiego think tanku zajmującego się sprawami europejskimi, i wykłada na Instytucie Nauk Politycznych w Paryżu. Jego prace naukowe i komentarze zgłębiają komunikację polityczną, dynamikę globalnego populizmu i wpływ algorytmów na demokrację, co zostało szeroko omówione w jego wpływowym eseju „Les ingénieurs du chaos". W 2022 roku zdobył międzynarodowe uznanie literackie dzięki uznanej debiutanckiej powieści „Le Mage du Kremlin", która analizuje współczesną rosyjską władzę państwową i otrzymała Grand Prix du roman de l'Académie française.

Giuliano da Empoli *(born August 27, 1973) is an Italian-Swiss political scientist, essayist, and novelist. Educated in law at Sapienza University of Rome and political science at Sciences Po Paris, he has combined academic analysis with practical statecraft. He served as senior advisor to Italian Prime Minister Matteo Renzi and was Florence's Deputy Mayor for Culture. Da Empoli is the founder and chairman of Volta, a Milan-based think tank focusing on European affairs, and teaches at Sciences Po. His scholarship and commentary explore political communication, the dynamics of global populism, and algorithmic influence on democracy, prominently examined in his influential essay 'Les ingénieurs du chaos'. In 2022, he achieved international literary recognition with his acclaimed debut novel 'Le Mage du Kremlin', which examined contemporary Russian state power and received the Grand Prix du roman de l'Académie française.*

Sciences Po

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:

[1] "Nonprofits for Hire: the Welfare State in the Age of Contracting"
Michael Lipsky

[2] **"Administrative Behavior"**
Herbert Simon

[3] **"Photography"**
Pierre Bourdieu

[4] **"Distinction"**
Pierre Bourdieu

[5] **"The Logic of Practice"**
Pierre Bourdieu

[6] **"Power and Poverty: Theory and Practice"**
Peter Bachrach

[7] **"The Lesser Evil - Moral Approaches to Genocide Practices"**
Steven Lukes

[8] **"Marxism and Morality"**
Steven Lukes

[9] **"The Curious Enlightenment of Professor Caritat"**
Steven Lukes

[10] **"Philosophy in a Time of Terror"**
Jürgen Habermas

[11] **"Epistemic Injustice: Power and the Ethics of Knowing"**
Miranda Fricker

[12] **"The Rise and Fall of the Elites"**
Vilfredo Pareto

[13] **"Manual of Political Economy"**
Vilfredo Pareto

[14] **"Political Parties"**
Robert Michels

[15] **"The Marxists"**
C. Wright Mills

[16] **"The Power Elite"**
C. Wright Mills

[17] **"White Collar: The American Middle Classes"**
C. Wright Mills

[18] **"Resonance"**
Hartmut Rosa

[19] **"Resonance : A Sociology of Our Relationship to the World"**
Hartmut Rosa

[20] **"The Uncontrollability of the World"**
Hartmut Rosa

[21] **"Noise: A Flaw in Human Judgment"**
Cass Sunstein

[22] **"Changing Conceptions of Administration"**
Cass Sunstein

[23] **"Crowdsourcing interventions to promote uptake of COVID-19 booster vaccines"**
Cass Sunstein

[24] **"The politics of education: Culture, power, and liberation"**
Paulo Freire

[25] **"Michel Foucault, an Interview : Sex, Power and the Politics of Identity"**
Michel Foucault

[26] **"The framing of decisions and the psychology of choice"**
Amos Tversky

[27] **"prospect theory"**
Amos Tversky

[28] **"The strategy of conflict"**
Thomas Schelling

[29] **"A Promised Land"**
Barack Obama

[30] **"Of Thee I Sing"**
Barack Obama

[31] **"A More Perfect Union"**
Barack Obama

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"Germany's Future Form of State"**
Max Weber
2021 | Max Weber Studies | DOI: 10.1353/max.2021.0000
Źródło

[2] **"Protest as a Political Resource"**
Michael Lipsky
1968 | American Political Science Review | DOI: 10.2307/1953909
Źródło

[3] **"Nonprofits for Hire: The Welfare State in the Age of Contracting."**
Kirsten A. Grønbjerg, Steven Rathgeb Smith, Michael Lipsky
1994 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2076419
Źródło

[4] **"Nonprofit Organizations, Government, and the Welfare State"**
Michael Lipsky, Steven Rathgeb Smith
1989 | Political Science Quarterly | DOI: 10.2307/2151102
Źródło

[5] "Nonprofit Contracting and the Hollow State"

H. Brinton Milward, Susan Bernstein, Steven Rathgeb Smith, Michael Lipsky, Jennifer R. Wolch

1994 | Public Administration Review | DOI: 10.2307/976501

Źródło

[6] "Administrative Behavior: A Study of Decision-Making Processes in Administrative Organization."

Michael Brown, Herbert A. Simon

1978 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2065048

Źródło

[7] "Perception in chess"

William G. Chase, Herbert A. Simon

1973 | Cognitive Psychology | DOI: 10.1016/0010-0285(73)90004-2

Źródło

[8] "The Architecture of Complexity"

Herbert A. Simon

1991 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-1-4899-0718-9_31

Źródło

[9] "Administrative Behavior"

Herbert A. Simon

1950 | AJN American Journal of Nursing | DOI: 10.1097/00000446-195002000-00071

Źródło

[10] "Social Space and Symbolic Power"

Pierre Bourdıeu

1989 | Sociological Theory | DOI: 10.2307/202060

Źródło

[11] "The Formation of Professions: Knowledge, State and Strategy."

Andrew J. Abbott, Rolf Torstendahl, Michael Burrage, Michael Burrage, Rolf Torstendahl

1991 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2073697

Źródło

[12] **"Professions in America: Professional Powers . A Study of the Institutionalization of Formal Knowledge. Eliot Freidson. University of Chicago Press, Chicago, 1986. xviii, 241 pp. $20."**

Andrew Abbott

1986 | Science | DOI: 10.1126/science.234.4777.766.a

Źródło

[13] **"Two Faces of Power"**

Peter Bachrach, Morton S. Baratz

1962 | American Political Science Review | DOI: 10.2307/1952796

Źródło

[14] **"Power and Poverty: Theory and Practice."**

R. Lincoln Keiser, Peter Bachrach, Morton S. Baratz

1972 | Man | DOI: 10.2307/2800984

Źródło

[15] **"power and Poverty"**

Peter Bachrach

1970

Źródło

[16] **"Power and Empowerment: A Radical Theory of Participatory Democracy"**

Peter Bachrach, Aryeh Botwinick

1992

Źródło

[17] **"Power and Its Two Faces Revisited: A Reply to Geoffrey Debnam"**

Peter Bachrach, Morton S. Baratz

1975 | American Political Science Review | DOI: 10.2307/1958398

Źródło

[18] **"Two Paces of Power"**

Peter Bachrach, Morton S. Baratz

2017 | Paradigms of Political POWER | DOI: 10.4324/9781315125992-10

Źródło

[19] "Three-Dimensional Power"

Steven Lukes

2005 | Power | DOI: 10.1007/978-0-230-80257-5_4

Źródło

[20] "4. Invasions of the Market"

Steven Lukes

2004 | Central European University Press eBooks | DOI: 10.1515/9786155211119-007

Źródło

[21] "Interview with Steven Lukes"

Steven Lukes

1993 | Politologija | DOI: 10.15388/polit.1993.3.7

Źródło

[22] "Methodological Individualism, Naive Reductionism, and Social Facts: A Discussion with Steven Lukes"

Steven Lukes, Nathalie Bulle, Francesco Di Iorio

2023 | The Palgrave Handbook of Methodological Individualism | DOI: 10.1007/978-3-031-41508-1_25

Źródło

[23] "Democratic authority: a philosophical framework"

David Estlund

2008 | Choice Reviews Online | DOI: 10.5860/choice.45-6431

Źródło

[24] "The Place of Self-Interest and the Role of Power in Deliberative Democracy*"

Jane Jebb Mansbridge, James F. Bohman, Simone Chambers, David Estlund, Andreas Føllesdal

2009 | Journal of Political Philosophy | DOI: 10.1111/j.1467-9760.2009.00344.x

Źródło

[25] "Human Nature and the Limits (If Any) of Political Philosophy"

David Estlund

2011 | Philosophy &amp Public Affairs | DOI: 10.1111/j.1088-4963.2011.01207.x

Źródło

[26] "Democratic Authority"

David Estlund

2009 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.1515/9781400831548

Źródło

[27] "Wittgenstein and Justice: On the Significance of Ludwig Wittgenstein for Social and Political Thought."

John J. Whelan, Hanna Fenichel Pitkin

1974 | The Philosophical Review | DOI: 10.2307/2183922

Źródło

[28] "A Conversation with Hanna Pitkin"

Hanna Pitkin, Nancy Rosenblum

2015 | Annual Review of Political Science | DOI: 10.1146/annurev-polisci-092514-012354

Źródło

[29] "From Radical Democracy to Radical Citizenship: Etienne Balibar and Jacques Rancière on the Windrush Scandal and Emancipatory Struggles"

David Bogaers, E. Laclau, C. Mouffe, Jacques Ranciére, Benjamin Arditi

2020

Źródło

[30] "The Populist Turn and the Center-Left in Latin America"

E. Laclau

2019 | Key Texts for Latin American Sociology | DOI: 10.4135/9781526492692.n26

Źródło

[31] "A short history of political philosophy"

Gaetano Mosca

1972 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[32] "Some Grammatical and Structural Observations on the Trophy Inscription from Kition (Cyprus)"

Paul G. Mosca

2006 | Maarav | DOI: 10.1086/mar200613203

Źródło

[33] **"Teorics of Governments And Parliamentary Board"**

G. Mosca, Yevgeniy I. Temnov

2015 | DOI: 10.15216/978-5-4365-0165-9

Źródło

[34] **"The Rise and Fall of Elites: An Application of Theoretical Sociology"**

Katherine A Fierlbeck, Vilfredo Pareto

1992 | The Canadian Journal of Sociology | DOI: 10.2307/3341335

Źródło

[35] **"The Rise of the New Elite"**

Vilfredo Pareto

2017 | The Rise and Fall of Elites | DOI: 10.4324/9781315134604-4

Źródło

[36] **"The Decline of the Old Elite"**

Vilfredo Pareto

2017 | The Rise and Fall of Elites | DOI: 10.4324/9781315134604-3

Źródło

[37] **"47. Political Parties"**

Robert Michels

2016 | Democracy | DOI: 10.7312/blau17412-057

Źródło

[38] **"Intellectuals, and the Need for Them in the Working-Class Parties"**

Robert Michels

2017 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781315126685-34

Źródło

[39] **"The Teaching of Political Science in Italy"**

Robert Michels

1934 | The Social Studies | DOI: 10.1080/00220973.1934.11015906

Źródło

[40] **"The Structure of Power in American Society"**

C. Wright Mills

1958 | British Journal of Sociology | DOI: 10.2307/587620

Źródło

[41] "The Power Elite."

A. T. Wright, C. Wright Mills

1956 | Military Affairs | DOI: 10.2307/1983710

Źródło

[42] "The American Business Elite: A Collective Portrait"

C. Wright Mills

1945 | The Journal of Economic History | DOI: 10.1017/s0022050700112896

Źródło

[43] "Threshold Models of Collective Behavior"

Mark S. Granovetter

1978 | American Journal of Sociology | DOI: 10.1086/226707

Źródło

[44] "Social Acceleration: Ethical and Political Consequences of a Desynchronized High–Speed Society"

Hartmut Rosa

2003 | Constellations | DOI: 10.1111/1467-8675.00309

Źródło

[45] "High-Speed Society: Social Acceleration, Power, and Modernity"

Hartmut Rosa, William E. Scheuerman

2009

Źródło

[46] "CULTURAL RELATIVISM AND SOCIAL CRITICISM FROM A TAYLORIAN PERSPECTIVE"

Hartmut Rosa

1996 | Constellations | DOI: 10.1111/j.1467-8675.1996.tb00042.x

Źródło

[47] "Goods and life-forms: Relativism in Charles Taylor's political philosophy"

Hartmut Rosa

1995 | Radical philosophy

Źródło

[48] "The Fatal Conceit: The Errors of Socialism"

Garrett Hardin, Friedrich August von Hayek

1989 | Population and Development Review | DOI: 10.2307/1972446

Źródło

[49] "Law, legislation, and liberty: A new statement of the liberal principles of justice and political economy"

Friedrich August von Hayek

1982 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[50] ""The Errors of Constructivism" (1970) and The Mirage of Social Justice (1973)"

Friedrich Hayek

1997 | Conservatism | DOI: 10.1515/9780691213118-024

Źródło

[51] "Nine Coercion and the State"

F. Hayek

2020 | DOI: 10.4324/9780203713662-26

Źródło

[52] "Part II Political Science, Ch.13 The Administrative State: Law, Democracy, and Knowledge"

Vermeule Adrian

2015 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/law/9780190245757.003.0013

Źródło

[53] "Law & Leviathan: Redeeming the Administrative State by Cass R. Sunstein and Adrian Vermeule"

R., Sunstein, Adrian Vermeule, Luke Devine

2022 | Osgoode Hall law journal | DOI: 10.60082/2817-5069.3744

Źródło

[54] "The Principle of "Fiscal Equivalence": The Division of Responsibilities among Different Levels of Government"

Mancur Olson

1969 | American Economic Review

Źródło

[55] "Distinguished Lecture on Economics in Government: Big Bills Left on the Sidewalk: Why Some Nations are Rich, and Others Poor"

Mancur Olson

1996 | The Journal of Economic Perspectives | DOI: 10.1257/jep.10.2.3

Źródło

[56] "Power and Prosperity: Outgrowing Communist and Capitalist Dictatorships"

Richard N. Cooper, Mancur Olson

2000 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20049751

Źródło

[57] "Public Choice versus the Benevolent Omniscient Planner Model of Government: Evidence from Principles Textbooks By James Gwartney"

Rosemarie Fike, D. Black, A. Downs, M. Olson, W. Niskanen

2014

Źródło

[58] "The Division of Labor is Limited by the Extent of the Market"

George J. Stigler

1951 | Journal of Political Economy | DOI: 10.1086/257075

Źródło

[59] "Information in the Labor Market"

George J. Stigler

1962 | Journal of Political Economy | DOI: 10.1086/258727

Źródło

[60] "Solid State Communications 112 (1999) 383–386"

A. G. Souza Filho, Paulo Freire, Jun Sasaki, I. Guedes, J. Mendes Fílho

2015

Źródło

[61] "A DIALOGUE WITH PAULO FREIRE"

Paulo Freire, Donaldo Macedo

PAULO FREIRE | DOI: 10.4324/9780203420263_chapter_9

Źródło

[62] "A Conversation with Paulo Freire"

Paulo Freire

1985 | The Politics of Education | DOI: 10.1007/978-1-349-17771-4_12

Źródło

[63] "Rethinking Critical Pedagogy: A Dialogue with Paulo Freire"

Paulo Freire

1985 | The Politics of Education | DOI: 10.1007/978-1-349-17771-4_14

Źródło

[64] "Beyond Markets and States: Polycentric Governance of Complex Economic Systems"

Elinor Ostrom B

2010 | Transnational Corporation Review | DOI: 10.1080/19186444.2010.11658229

Źródło

[65] "A Behavioral Approach to the Rational Choice Theory of Collective Action Presidential Address, American political Science Association, 1997"

Elinor Ostrom B

2010 | Public Administration Issues | DOI: 10.17323/1999-5431-2010-0-1-5-52

Źródło

[66] "The Political Economy of the European Union: An Exploration of EU Institutions and Governance from the Perspective of Polycentrism"

E. Ostrom, Jan P. Vogler, Peter J. Boettke, B. Herzberg, M. Bauer

2020

Źródło

[67] "The Social Identity Theory of Intergroup Behavior"

Henri Tajfel, John C. Turner

2004 | Political Psychology | DOI: 10.4324/9780203505984-16

Źródło

[68] "An Integrative Theory of Intergroup Conflict"

Henri Tajfel, John C. Turner

2000 | Organizational Identity | DOI: 10.1093/oso/9780199269464.003.0005

Źródło

[69] "Differentiation between social groups: Studies in the social psychology of intergroup relations."

Henri Tajfel

1978

Źródło

[70] "Power/Knowledge"

Michel Foucault

2020 | The New Social Theory Reader | DOI: 10.4324/9781003060963-10

Źródło

[71] "Space, Knowledge, and Power [1982]"

Michel Foucault

2023 | The Design Culture Reader | DOI: 10.4324/9781003416692-13

Źródło

[72] "Human Nature: Justice vs. Power (1971)"

Noam Chomsky, Michel Foucault

2006 | The Chomsky-Foucault Debate | DOI: 10.2307/jj.32047651.4

Źródło

[73] "Fatigue-free ferroelectric capacitors with platinum electrodes"

C. A-Paz de Araujo, Joe D. Cuchiaro, L. D. McMillan, M. C. Scott, James Floyd Scott

1995 | Nature | DOI: 10.1038/374627a0

Źródło

[74] "Above-bandgap voltages from ferroelectric photovoltaic devices"

So-Young Yang, Jan Seidel, Steven J. Byrnes, Padraic Shafer, Chan-Ho Yang, James Floyd Scott

2010 | Nature Nanotechnology | DOI: 10.1038/nnano.2009.451

Źródło

[75] "Further Reflections onSeeing Like a State"

James C. Scott

2021 | Polity | DOI: 10.1086/714549

Źródło

[76] "Seeing like a State: How Certain Schemes to Improve the Human Condition Have Failed"

Francis Fukuyama, James C. Scott

1998 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20048980

Źródło

[77] "Discerning the Forest From the Trees: How Governments Use Ostensibly Private and Voluntary Standards to Avoid WTO Culpability"

Lawrence A. Kogan

2007 | Global Trade and Customs Journal | DOI: 10.54648/gtcj2007038

Źródło

[78] "First and second-level agenda-setting in the 2014 Indian general election: a time-series analysis of party-media relation"

Hannes Baumann, Pei Zheng, M. McCombs

2018 | DOI: 10.1080/01292986.2017.1390773

Źródło

[79] "Reflections on a Legacy: Thoughts from Scholars about Agenda-Setting Past and Future"

M. Schmierbach, M. McCombs, S. Valenzuela, J. Dearing, Lei Guo

2022 | Mass Communication & Society | DOI: 10.1080/15205436.2022.2067725

Źródło

[80] "The emergence of American political issues : the agenda-setting function of the press"

Donald Lewis Shaw, Maxwell McCombs

1977

Źródło

[81] "Prospect Theory: An Analysis of Decision under Risk"

Daniel J. Kahneman, Amos Tversky

1979 | Econometrica | DOI: 10.2307/1914185

Źródło

[82] "Judgment under Uncertainty: Heuristics and Biases"

Amos Tversky, Daniel J. Kahneman

1974 | Science | DOI: 10.1126/science.185.4157.1124

Źródło

[83] "Loss Aversion in Riskless Choice: A Reference-Dependent Model"

Amos Tversky, Daniel J. Kahneman

1991 | The Quarterly Journal of Economics | DOI: 10.2307/2937956

Źródło

[84] "On the psychology of prediction."

Daniel J. Kahneman, Amos Tversky

1973 | Psychological Review | DOI: 10.1037/h0034747

Źródło

[85] "Living with Television: The Violence Profile"

George Gerbner, Larry P. Gross

1976 | Journal of Communication | DOI: 10.1111/j.1460-2466.1976.tb01397.x

Źródło

[86] "Growing up with television: The cultivation perspective."

George Gerbner, Larry P. Gross, Michael Morgan, Nancy Signorielli

1994

Źródło

[87] "Aging with Television: Images on Television Drama and Conceptions of Social Reality"

George Gerbner, Larry P. Gross, Nancy Signorielli, Michael Morgan

1980 | Journal of Communication | DOI: 10.1111/j.1460-2466.1980.tb01766.x

Źródło

[88] "The Demonstration of Power: Violence Profile No. 10"

George Gerbner, Larry P. Gross, Nancy Signorielli, Michael Morgan, Marilyn Jackson-Beeck

1979 | Journal of Communication | DOI: 10.1111/j.1460-2466.1979.tb01731.x

Źródło

[89] "An ideological asymmetry in the diffusion of moralized content on social media among political leaders."

William J. Brady, Julian Augustus Wills, Dominic Burkart, John T. Jost, Jay J. Van Bavel

2018 | Journal of Experimental Psychology General | DOI: 10.1037/xge0000532

Źródło

[90] "Attentional capture helps explain why moral and emotional content go viral."

William J. Brady, Ana P. Gantman, Jay J. Van Bavel

2019 | Journal of Experimental Psychology General | DOI: 10.1037/xge0000673

Źródło

[91] "Algorithm-mediated social learning in online social networks"

William J. Brady, Joshua Conrad Jackson, Björn Lindström, Molly J. Crockett

2023 | Trends in Cognitive Sciences | DOI: 10.1016/j.tics.2023.06.008

Źródło

[92] "A Study of Intimate Partner Violence, Substance Abuse, and Sexual Risk Behaviors Among Gay, Bisexual, and Other Men Who Have Sex With Men in a Sample of Geosocial-Networking Smartphone Application Users"

Dustin T. Duncan, William C. Goedel, Christopher B. Stults, William J. Brady, Forrest A. Brooks

2016 | American Journal of Men s Health | DOI: 10.1177/1557988316631964

Źródło

[93] "Resolving social conflicts : selected papers on group dynamics"

Kurt Lewin, Gertrud Weiss Lewin, Gordon Willard Allport

1948 | Harper & Brothers eBooks

Źródło

[94] "Free culture: how big media uses technology and the law to lock down culture and control creativity"

Lawrence Lessig

2004 | Choice Reviews Online | DOI: 10.5860/choice.42-1641

Źródło

[95] "The Strategy of Conflict"

Thomas C. Schelling

1960

Źródło

[96] "The Promise of Prediction Markets"

Kenneth Joseph Arrow, Robert Stanley Forsythe, Michael Gorham, Robert W. Hahn, Robin Hanson, Thomas C. Schelling

2008 | Science | DOI: 10.1126/science.1157679

Źródło

[97] "Walter Lippmann's Quest for Authority"

Walter Lippmann, Patrick Diggins John

2017 | A Preface to Morals | DOI: 10.4324/9781315083285-1

Źródło

[98] "The Firm, the Market, and the Law"

Ronald H. Coase

1987 | University of Chicago Press eBooks | DOI: 10.7208/chicago/9780226051208.001.0001

Źródło

[99] "The Market for Goods and the Market for Ideas"

Ronald H. Coase

1971 | eYLS (Yale Law School)

Źródło

[100] "Monopoly Pricing with Interrelated Costs and Demands"

R. H. Coase

1946 | Economica | DOI: 10.2307/2549366

Źródło

[101] "Memory that Drives! New Insights into Forecasting Performance of Stock Prices from SEMIFARMA-AEGAS Model"

R. Coase

2019

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[102] "Architettura Open Source. Verso una progettazione aperta"

Elke Pohl, Assaf Biderman, Michele Bonino, Richard Burdett, Pierre Alain Croset, Giuliano da Empoli

2014

Źródło

[103] "Open Source Architecture"

Ethel Baraona Pohl, Assaf Biderman, Michele Bonino, Ricky Burdett, Pierre Alain Croset, Giuliano da Empoli

2015

Źródło

[104] **"L'heure des prédateurs"**

Giuliano da Empoli

2026 | Gallimard eBooks | DOI: 10.3917/gall.empol.2026.01

Źródło

[105] **"Entretien avec Giuliano Da Empoli autour de L'Heure des prédateurs"**

Giuliano da Empoli, Patrick Suter, Fabien Dubosson, Helena Goncalves Leal, Dominik Wüthrich

2026 | Open Access CRIS of the University of Bern | DOI: 10.48620/96620

Źródło

[106] **"Riyad, novembre 2024"**

Giuliano da Empoli

2025 | Cairn.info

Źródło

[107] **"Chicago, novembre 2017"**

Giuliano da Empoli

2025 | Cairn.info

Źródło

[108] **"Florence, mars 2012"**

Giuliano da Empoli

2025 | Cairn.info

Źródło

[109] **"Présentation"**

Giuliano da Empoli

2025 | Cairn.info

Źródło

[110] **"Montréal, septembre 2024"**

Giuliano da Empoli

2025 | Cairn.info

Źródło

[111] **"Berlin, décembre 2024"**

Giuliano da Empoli

2025 | Cairn.info

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: f9ade061-da4a-407e-82f3-749851961497